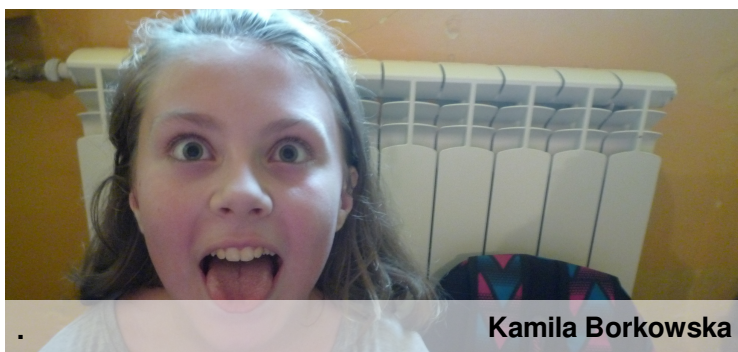
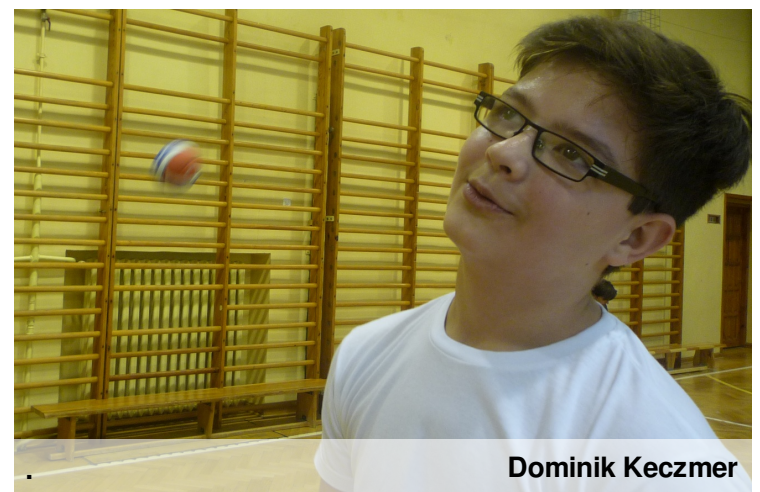
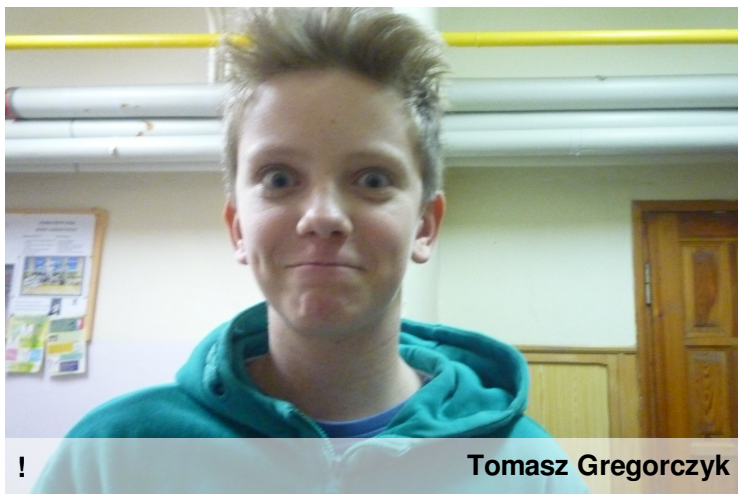


Witajcie po wakacyjnej przerwie, w tym numerze prezentujemy nowy skład redakcji: Kamila Borkowska, Tomasz Gregorczyk, Dominik Keczmer, Stanisław Kwiecień, Magda Pakowska - Szarota, Kacper Pessel, Jan Sobiecki, Zuzanna Szewczuk, Adam Weryński i Alan Wojciechowski.



10 PYTAŃ DO.....

z Panią mgr Marzeną Narojek – Dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 77 w Warszawie rozmawiał Alan Wojciechowski

1. Dlaczego wybrała Pani zawód nauczyciela?

Bardzo lubię uczyć innych. Od najmłodszych lat bawiłam się w szkołę, zakładałam szkolne dzienniki, wstawiałam oceny, a moi Rodzice od początku nie mieli wątpliwości, kim będę w przyszłości. Przed maturą zastanawiałam się jeszcze, czy na pewno chcę być nauczycielką i trochę się wahałam, ale podjęłam słuszną decyzję.

2. Ile lat pracuje Pani w szkole/zawodzie i co najbardziej lubi Pani w swojej pracy?

Od 27 lat pracuję w tej samej szkole, czyli Szkole Podstawowej nr 77. Ona jest moim pierwszym miejscem pracy. Najbardziej lubię oczywiście swoich uczniów. Oni codziennie dostarczają mi mnóstwa wrażeń i sprawiają, że nigdy się nie nudzę.

3. Co sprawia Pani największą satysfakcję w pracy z młodzieżą?

Uczeń, który z moją niewielką pomocą potrafi rozwiązać zadanie lub matematyczny problem. To sprawia mi największą satysfakcję.

4. Jaka śmieszna historia przydarzyła się Pani w szkole?

Przez tyle lat zabawnych historii było wiele. Ta, do której wracam czasami pamięcią, wydarzyła się ponad 20 lat temu, a więc wtedy, kiedy nie było jeszcze telefonów komórkowych i korzystaliśmy wyłącznie z telefonów stacjonarnych. Otóż pewnego dnia, mój mąż, a wówczas mój chłopak, zadzwonił do sekretariatu szkolnego, przedstawiając się jako reżyser z wytwórni filmów dokumentalnych i poprosił o pilną rozmowę ze mną. Pani sekretarka przybiegła do klasy, w której prowadziłam zajęcia, mówiąc, że bym natychmiast przysłała do sekretariatu, bo dzwoni reżyser i nie może czekać. Szybko pobiegłam do sekretariatu. Kiedy w słuchawce usłyszałam głos swojego chłopaka, który zaprasza mnie na randkę, nie mogłam opanować się ze śmiechu. Ówczesna Pani Dyrektor - Zofia Grzybowska raczej nie była zadowolona z tego żartu. Dla mnie sytuacja była bardzo zabawna, a mina Pani Dyrektor bezcenna.

5. Który przedmiot w szkole był Pani ulubionym i dlaczego?

Zdecydowanie matematyka i WF. Wzięłam sobie do serca słowa mojej pani profesor od matematyki, która uważała, że jeśli ktoś się nie rusza, nie uprawia sportu, to nigdy matematyki się nie nauczy.

6. Jaka jest Pani ulubiona książka lub film?

Jest wiele takich książek, ale autorem, którego szczególnie lubię jest Erich Maria Remarque. Na półce mam wszystkie jego książki wydane w Polsce, ale również kupuję książki ulubionej autorki z mojego dzieciństwa - Małgorzaty Musierowicz. W swojej biblioteczce mam wszystko, co pani Musierowicz napisała.

7. Jakie są Pani ulubione potrawy?

Zdecydowanie pierogi z jagodami.

8. Jakiej muzyki Pani słucha?

O rodzaju muzyki, której słucham, decyduje tak naprawdę mój nastrój. Wśród moich ulubionych wykonawców jest Chris Rea, Pink Floyd, Quency Jones. Słucham też Vangelisa i Jana Sebastiana Bacha.

9. Czym zwykle zajmuje się Pani w wolnym czasie?

Nadrabiam zaległości, jeżeli chodzi o ruch na świeżym powietrzu. Spaceruję z psem, jeżdżę na rowerze, na rolnkach a zimą na nartach.

10. Gdyby nie została Pani nauczycielką, to kim dzisiaj mogłaby Pani być?

Myślę, że może byłabym sławną siatkarką, bo w okresie szkoły podstawowej i w czasach liceum bardzo dobrze grałam w siatkówkę.

Dziękuję za rozmowę.

**NASZA SZKOŁA**

Pierwszego września szkoła się zaczęła,
Nauka się do nas wesoło uśmiechnęła,
bo jak każdy wie,
w roku szkolnym uczeń do nauki się rwie.
Szkoła, klasa, książka już czekają,
żeby wiedzę przyswoić.
Gdy tajniki te już znasz,
to radę ze wszystkim sobie dasz.

MYŚLISZ SZKOŁA

MÓWISZ SZKOŁA

Nasza szkoła, to miejsce wspaniałe.
Nikt się w niej nie nudzi,
mimo zmagania i trudności.
Szkoła to nauka, mądrość,
wiedza i rozsądek.

Głowa wiedzą wypełniona.

Potęguje nam wciąż od nowa.

MYŚLISZ SZKOŁA

MÓWISZ SZKOŁA

Szkoło nasza! Tyś kopalnią wiedzy!

Wielka mądrość z Ciebie płynie.

Gdy po latach uczniu sobie wspomnisz,

pomyśl wtedy ile zyskałeś

dzięki wiedzy, którą w niej pozyskałeś.

Dominik Keczmer

Jaka jest nasza szkoła?

Dlaczego tak chętnie do niej chodzimy?

Odpowiem w kilku zdaniach,

czemu tak dobrze się uczymy.

Nauczyciele są mili i życzliwi

oraz bardzo cierpliwi.

Na lekcjach w ławkach siedzimy

i wiedzę się chwalimy.

Oni dziennik otwierają,

piątki wstawiają

i są zadowoleni,

że nikt z nas się nie leni.

Stanisław Kwiecień

„Nauczycielka - czarodziejka”

Zadzwonił budzik. Piątek, godzina 6:30. Ospale otworzyłem oczy. Wstałem z łóżka, ubrałem się i zszedłem po schodach do salonu mojego domu. Tam zjadłem pierwsze śniadanie, a następnie umyłem zęby. Wychodząc z domu do szkoły, ciągnąłem za sobą plecak z książkami. Dzień zapowiadał się jak każdy i nic nie wskazywało na wyjątkowe zdarzenia czekające mnie tego dnia.

Na przerwie po drugiej lekcji, w ławkach zjedliśmy śniadanie, po czym ruszyliśmy ku sali, w której miały się odbyć następne zajęcia. Dzisiaj pani od polskiego miała wysokie buty z jakimś patykiem w środku. Bałem się zapytać, co to jest. Miała być kartkówka, a ja się nauczyłem, więc nie miałem, czego obawiać się. Po wejściu do klasy pani zapytała:

- Kto nie zrobił pracy domowej?

- Ja! - odezwał się ktoś z tyłu.

Pani po głosie poznała, kim była osoba, która zgłosiła nieprzygotowanie. Chwilę później rozdała nam kartki i napisała pytania na tablicy. Bez problemu odpowiedziałem i oddałem pracę. Na przerwie odważyłem się zapytać nauczycielkę o dziwny patyk, ale od razu powiedziała, że musi już iść na dyżur i zeszła piętro niżej. Widziałem, jak schodząc, wyjmując coś z buta i chowa do torebki. Zrobiło mi się jakoś nieswojo. Usiadłem obok kolegów i zacząłem z nimi rozmawiać, więc od razu się rozweseliłem. Lekcje się już skończyły, ale postanowiłem zostać na świetlicy, bo moi rodzice mieli wrócić dopiero o 20:00. Przez kilka godzin świetnie bawiłem się z rówieśnikami. Kiedy o 17:40 wszyscy wyszli ze szkoły, zszedłem po schodach do szatni, aby się ubrać, lecz ktoś złapał mnie za ramię i powiedział:

- Nie tak prędko!

- Słucham? - odezwała się niespodziewanie kolejna osoba.

Odróciłem się i ujrzałem panią od polskiego z patykiem w ręce, a kilka metrów za nią stał jakiś mężczyzną również z patykiem.

- Chwila. Co tu się dzieje? - zapytałem kompletnie zaskoczony.

- Jestem czarownicą, a on czarnoksiężnikiem, który chce się na mnie zemścić.

- Stawiasz mnie w świetle tego złego – zaśmiał się.

- Walcz! - wykrzyczała.

Nagle rzucili jakieś zaklęcia, ale nie zapamiętałem jakie, ponieważ byłem w zbyt dużym szoku. Cały czas wrzeszczeli jakieś dziwne wyrazy, jakby po łacinie. W końcu kiedy się już opanowałem, zdołałem usłyszeć kilka ciekawych rzeczy.

- Avada Kedavra. - powiedział ze spokojem w głosie czarnoksiężnik.

- Protego! Jak śmiesz rzucać na mnie takie zaklęcia!

- Nikt nie powiedział, że będzie łatwo.

- Drętwota! - rozbrzmiał początek walki.

Przeglądałem się pojedynkowi czarodziejów! To niesłychane! Kilka z tych słów było mi znajome, więc chwilę się zastanawiałem skąd. Przypomniała mi się seria książek i filmów „Harry Potter”. Walka była bardzo zacięta. Widoczne były zielone i czerwone światła wydobywające się z końcówek różdżek. W końcu czarnoksiężnik przegrał, ponieważ nauczycielka rzuciła zaklęcie, którym zamieniła go w kamień. Kiedy chwilę odpoczęła na ławce, opowiedziała mi o swojej przygodzie z magią.

- Kiedy miałam jedenaście lat zaproszono mnie na weekendową naukę zaklęć, obrony przed nimi oraz robienia eliksirów. Dostałam własną różdżkę i uczyłam się pilnie w obydwu szkołach: zwyczajnej i magii. Niedawno sprzeciwiłam się temu mężczyźnie, a on zapragnął się odegrać. Zwabił mnie do szatni, a jak się okazało, ty też tutaj byłeś. Obejrzałeś nasz pojedynek i nie wymażę ci pamięci tylko dlatego, że mam do Ciebie zaufanie. Zaraz przybędą tu służby magiczne, a ten czarodziej zostanie odesłany do więzienia. Ty już lepiej idź do domu, zanim Twoi rodzice wrócą.

- Dobrze. Do widzenia!

Tak oto zakończyła się wspaniała przygoda z udziałem czarodziejki, która jest również nauczycielką. Mam nadzieję, że niedługo mnie także zaproszą do takiej szkoły, choć troszkę się już spóźnili. Najwyżej nadrobię trochę materiału.

Tomasz Gregorczyk

Sporty Ekstremalne

Rajdy samochodowe

Rajdy samochodowe to jeden ze sportów ekstremalnych, w którym rywalizacja odbywa się na drogach publicznych. Ze względu na różnorodność miejsc, w których są rozgrywane, spotyka się rozmaite nawierzchnie. Celem zawodów jest jak najszybsze pokonanie odcinków specjalnych oraz przejechanie całej trasy rajdu w czasie określonym przez organizatora. W rajdach samochodowych rywalizują dwuosobowe załogi, składające się z kierowcy i pilota.

Najlepszy polski kierowca rajdowy Kajetan Kajetanowicz po swoim drugim w tym sezonie zwycięstwie ze swoim pilotem Jarkiem Baranem, powiedział:

„Moja wielka miłość do rajdów sprawia, że każdego dnia budzę się z myślą o tym, co mogę dziś zrobić, by być jeszcze szybszym, jeszcze lepszym kierowcą (...) Podczas walki jaką toczyliśmy, pędząc przez tysiące zakrętów, wpadając z ogromnymi prędkościami z asfaltu na szuter i z szutru na asfalt, było wiele momentów, w których dowiadywałem się, jak szybko może bić moje serce. Dziękuję, bo w tym rajdzie mój zespół dał z siebie absolutnie wszystko.”

Kacper Pessel



Kajetan Kajetanowicz

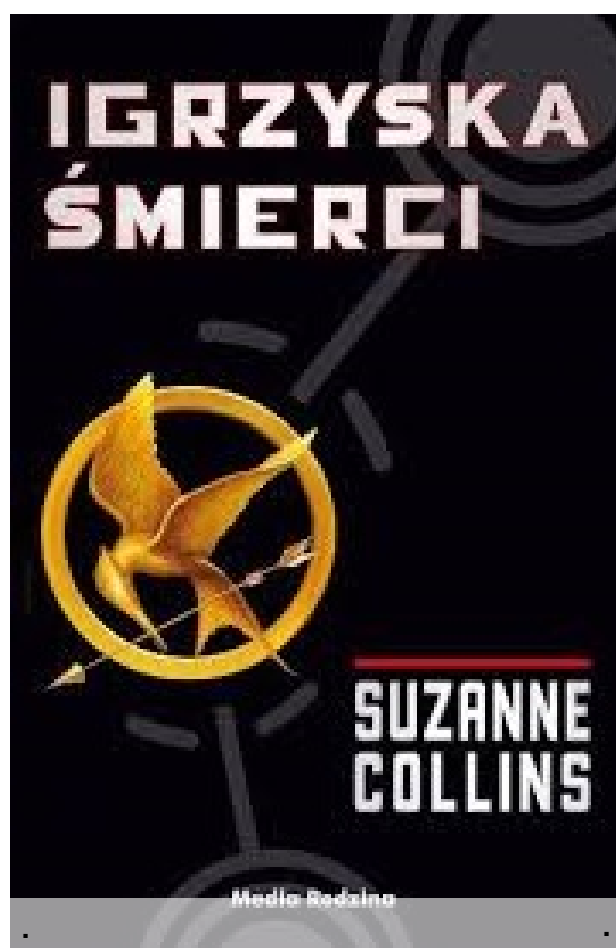
WARTO PRZECZYTAĆ**Suzanne Collins „Igrzyska Śmierci”**

Po „Igrzyska śmierci” sięgnąłem dzięki mojej mamie, która poleciła mi je. Przeczytałem zaledwie fragment, a już się uzależniłem. Fabuła książki jest niezwykle ciekawa. W ruinach Ameryki Północnej istnieje miasto Panem z imponującym Kapitołem otoczonym 12 dystryktami. Okrutne władze stolicy zmuszają podległe sobie rejony do składania straszliwej daniny. Raz do roku każdy dystrykt musi dostarczyć chłopca i dziewczynę między 12 a 18 rokiem życia, by wzięli udział w Głodowych Igrzyskach, turnieju na śmierć i życie transmitowanym na żywo przez telewizję. Bohaterką, a jednocześnie narratorką jest 16 letnia Katniss Everdeen, która mieszka z matką i młodszą siostrą w jednym z najbiedniejszych dystryktów nowego państwa. Po śmierci ojca staje się głową rodziny, musi troszczyć się o chorą matkę i siostrę.

Książka Suzanne Collins bardzo mi się podoba, ma wszystkie elementy niezbędne, by nazwać ją mistrzowskim dziełem. Zawiera szybką akcję, przygody, żal i okrucieństwo oraz oczywiście dozę fantastyki. Stanowi też pochwałą przyjaźni i współpracy między ludźmi. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie.

Polecam bardzo serdecznie: wielki fan i czytelnik książek.

Jan Sobiecki

**JEDZ ZDROWO****DRÓB**

Po mięso drobiowe bardzo chętnie sięga niemal każdy z nas. Dlaczego? Bo jest zdrowe i smaczne. Drób dostarcza wysokiej jakości białka, dlatego powinny go spożywać osoby aktywne fizycznie oraz dzieci. Najlepsze jest mięso z indyka, ponieważ nie wywołuje uczulenia, jest lekkostrawne a białko najlepiej przyswajalne przez organizm. Mięso drobiowe jest również idealnym składnikiem diet odchudzających, ma mało kalorii (jest bowiem chude - 100 gramów piersi z kurczaka bez skóry ma jedynie około 1-1,5 grama tłuszczu), ale dużo białka, więc powoduje uczucie sytości i przyspiesza przemianę materii. Zapobiega również utracie mięśni, co dotyczy głównie osób ograniczających ilość kalorii.

Drób jest bogatym źródłem składników odżywczych. Zawiera wiele cennych witamin i mikroelementów, takich jak: witaminy A, B1, B2, B5, PP, B12 (której nie ma w produktach roślinnych), selen, potas, magnez, żelazo, cynk, fosfor. Dzięki zawartości wyżej wymienionych składników drób ma następujące właściwości: reguluje poziom cukru we krwi, poprawia stan i wygląd skóry, włosów oraz paznokci, wspomaga wzrok, usuwa nadmiar wody z organizmu, reguluje poziom stresu, wzmacnia serce, zęby i kości.

Drób idealnie pasuje zarówno do kuchni polskiej, śródziemnomorskiej czy orientalnej.

Co więcej, może być podawany ze słodkimi dodatkami, jak np. suszone owoce.

Anna Kratiuk

Gęś w potrawce**Składniki:**

- 4 piersi gęsie
- 50 dag cebuli
- 25 dag pomidorów
- 2 jabłka
- 2 szklanki rosółu z kury
- 1 łyżka smalcu (najlepiej gęsiego)
- sól, pieprz

Sposób przygotowania:

Piersi gęsie umyć, osuszyć i pokroić. Cebulę obrać, posiekać, lekko podsmażyć na rozgrzanym gęsim smalcu, przełożyć na talerzyk. Mięso posypać solą i pieprzem, i na tym samym tłuszczu zrumienić z obu stron, a następnie wymieszać z cebulą. Wlać 1¹/₂ szklanki rosółu i dusić na małym ogniu około półtorej godziny. Podczas duszenia stopniowo wlewać pozostały rosół. Pomidory umyć, sparzyć wrzątkiem, obrać ze skórki, pokroić na ćwiartki, jabłka również obrać i pokroić na ćwiartki, usuwając gniazda nasienne, dodać do mięsa na 20 minut przed końcem gotowania. Potrawkę ostudzić, zdjąć warstwę tłuszczu z wierzchu. Ponownie zagotować, doprawić solą i pieprzem.

Kamila Borkowska

**Cudze chwalicie, własnego nie znacie...****WILANÓW**

W 1667 roku Jan III Sobieski nabył majątek Milanów. W tej ogromnej posiadłości pod jego czujnym okiem powstawał barokowy pałac, który zaprojektował Augustyn Locci Młodszy. Wilanowska rezydencja dała Janowi i jego rodzinie wiele wytchnienia oraz była blisko Zamku Królewskiego - oficjalnej siedziby króla. Architektura pałacu oraz jego wystrój są niezwykle oryginalne i ponadczasowe. Stanowią efekt połączenia ówczesnej sztuki europejskiej ze staropolską techniką budowy.

Zespół pałacowy w Wilanowie uznany został w roku 1994 za pomnik historii. Mimo zaborów, wojen oraz okupacji zachował niezmienną architekturę. Obecnie mają w nim miejsce wydarzenia kulturalne, koncerty a rozległy otaczający pałac ogród stanowi "ciekawostkę przyrodniczą".

Adam Weryński